

Makaron a historia

25.05.2017.

Makaron a historia
 *Gdańsk z Weimaru! *Jak powitamy francuskiego gościa?... *Tajemnice roboty przy złocie *
 Pan prezydent Andrzej Duda zaprosił do Polski Macrona (którego lud powszechnie nazywa
 „Makaronem”): skąd ten pospiech, zważywszy na szubrawy stosunek Makarona do
 Polski?...Owszem, Warszawa tworzy z Berlinem i Paryżem tzw. trójkąt weimarski, ale przecież Makaron
 sformułował już podczas kampanii zręby swej polityki europejskiej, wrogie Polsce, jak również ściśle
 współdziałanie z polityką Merkelowej deklarując, że będzie jej wiernym owczarkiem niemieckim: Makaron,
 do nogi! W tej sytuacji pozycja Polski w trójkącie weimarskim przypomina pozycję Polski w
 RWPG; cóż nam z tego? Czy nie lepiej byłoby skoncentrować energię dyplomatyczną na skromniejszym
 zadaniu, ale bardziej treściwym: na przykład na budowie „odcinka” Warszawa-Mińsk, albo
 przynajmniej trójkąca Warszawa-Mińsk-Wilno?... Mamy przynajmniej nadzieję, że Makaron
 powitany zostanie w Polsce stosownie do swych antypolskich występów: należy mu się, jak psu zupa.
 Makaron dorobił się podobno „dużych pieniędzy” pracując w banku Rotszylda, ale
 „niezależna” prasa francuska (we Francji istnieje prewencyjna cenzura prasowa, którą w
 Polsce zniesiono po 1989 roku!) dziwnie milczy, w jaki sposób to zrobił. Wiadomo od dawna, że „kto
 robi przy błocie, ten się ubłoci, a kto przy złocie- ten się ozłocił”, ale ciekawe byłyby bliższe
 szczegóły: za co Rotszyldowie francuscy ozłocili Makarona?... Słynny grandziarz finansowy Soros też
 dorobił się „dużych pieniędzy” pracując w pewnym żydowskim banku nowojorskim, ale specjaliści
 powiadają, że bez pomocy tajnych służb nie stać by go było na „transakcję życia”, czyli
 zaatakowanie funta szterlinga w latach 90-ych. Żeby na pewniaka „zaatakować funta” i zarobić
 na tym ok.miliarda dolarów trzeba było wówczas dysponować około 8 miliardami dolarów plus wiedzą
 tajemną o decyzjach poufnych rządu brytyjskiego. Tymczasem przed zaatakowaniem funta Soros
 „jak to mówił- „nie śmierdział groszem” Oto wielka tajemnica - so rosowego Szmalu!
 Na jakich transakcjach Makaron dorobił się w banku Rotszylda „dużych pieniędzy” - prasa
 francuska też uporczywie milczy, podobnie jak przemilczała przez lata „nieślubną” cerkę Mitterranda,
 okoliczności śmierci premiera Beregovoi w lesie, afery finansowe w tajnych służbach francuskich, czy
 polityczny spisek zawiązany przeciwko Frontowi Narodowemu z inicjatywy Loży Bâtonnai Bâtonrith czy
 rolę Sarkozy’ego w aferze zakupu okrętów dla Tajwanu. My natomiast pamiętamy, że we
 wrześniu 1939 roku rząd francuski uczestniczył w „s p i s k u” przeciwko legalnemu polskiemu rządowi,
 wskutek czego do władzy na Uchodźstwie doszedł nieciekawy ambicjoner, generał Władysław Sikorski.
 Ale mniejsza o Makarona: już cesarz Kaligula zrobił senatorem cesarstwa rzymskiego swego konia,
 więc prezydentura Makarona specjalnie nam nie imponuje. I tak dobrze, że nie pederasta; raczej
 gerontofil? Bardziej nas interesuje formacja intelektualna, która głosowała na Makarona. O tej
 formacji mówił w 2011 roku - w wywiadzie dla polskiego „Głosu Katolickiego” w Paryżu - A profesor
 Reynald Secher, autor znakomitej książki o francuskim ludobójstwie w Wandei:
 „Francuska lewica, która z taką pogardą traktuje pojęcia narodu, ojczyzny, ziemi ojców - marzy
 o społeczeństwie wielokulturowym, bez korzeni i , oczywiście, bez wspólnej przyszłości, bo takim
 społeczeństwem można dowolnie manipulować. Lewicy udało się narzucić globalną metodę nauki historii,
 to znaczy zapoznawanie z nią nie na podstawie chronologii wydarzeń, tylko tematycznie. W roku
 ubiegłym (2010 „przyp.M.M.) pod presją totalitarnego lewicowego aparatu państwowego w
 szkolnictwie z programu nauczania historii Francji usunięto informacje o najważniejszych postaciach,
 które ją tworzyły, takich jak Chlodwig, Karol Młot, Hugo Kapet, Ludwik IX Święty, Ludwik XVI a nawet
 Napoleon, W tym roku (2011- przyp.M.M.) nauczanie historii jest obowiązkowe a tylko w klasach
 maturalnych o kierunku humanistycznym . W przyszłym roku (2012- przyp.M.M.) nie będzie jej we
 w s z y s t k i c h klasach maturalnych. Tylko patrzeć, jak historia będzie już tylko przedmiotem
 fakultatywnym albo nie będzie jej nauczania w ogóle. Już teraz na egzaminach wstępnych na wydziały
 nauk politycznych (sic!) nie ma pytań z historii powszechnej. Wykorzeniając uczniów, odcina się ich od
 przeszłości i umieszcza w świecie wirtualnym, bez referencji i wartości. W ten sposób stają się ludźmi
 bez przeszłości, więc i bez przyszłości. Przyszłość natomiast rysuje się na razie -
 korzystnie dla Niemiec. Już w 1947 roku znakomity historyk brytyjski Arnold Toynbee w wykładzie
 wygłoszonym w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Londynie mówił: „W Unii
 Europejskiej bez Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych Niemcy muszą wcześniej czy później,
 w ten czy inny sposób pojawić się na szczycie, nawet jeśli ta Zjednoczona Europa miałaby na początek
 wystąpić z Niemcami rozbrojonymi, zdecentralizowanymi a nawet podzielonymi. W przestrzeni
 politycznej między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim Niemcy zajmują dominującą,
 centralną pozycję; naród niemiecki jest półtora raza liczniejszy od kolejnego pod względem liczebności
 narodu europejskiego; zamieszkałe przez Niemców serce Europy zawiera przeważającą część całych

